

Wigilia Paschalna C

*Nie umrę, ale żył będę
i głosił dzieła Pana. (Ps 118,17)*



Orędzie wielkanocne

Weselcie się już, zastępy Aniołów w niebie! Weselcie się, służcy Boga. Niechaj zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa! Zdobny blaskiem takiej światłości, raduj się, Kościele święty, Matko nasza! Ta zaś świątynia niechaj zabrzmie potężnym śpiewem całego ludu. Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, abyśmy z całego serca i z całej duszy śpiewem wysławiali niewidzialnego Boga, Ojca wszechmogącego oraz Jednorodzonego Syna Jego, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który Ojcu Przedwiecznemu spłacił za nas dług Adama i Krwią serdeczną zmasał dłużny zapis starodawnej winy. Oto są bowiem święta paschalne, w czasie których zabija się prawdziwego Baranka, a Jego krew poświęca domy wierzących. Jest to ta sama noc, w której niegdyś ojców naszych, synów Izraela, wywiodłeś z Egiptu i przeprowadziłeś suchą nogą przez Morze Czerwone. Jest to zatem ta noc, która światłem ognistego słupa rozproszyła ciemności grzechu, a teraz ta sama noc uwalnia wszystkich wierzących w Chrystusa na całej ziemi od zepsucia pogańskiego życia i od mroku grzechów, do łaski przywraca i gromadzi w społeczności świętych. Tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani. O, jak przedziwna łaskawość Twej dobroci dla nas! O, jak niepojęta jest Twoja toliwość: aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna. O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa! O, szczęśliwa wina, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel! Uświęcająca siła tej nocy oddala zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym a radość smutnym. O, zaiste błogosławiona noc, w której się łączy niebo z ziemią, sprawy boskie ze sprawami ludzkimi. W tę noc pełną łaski, przyjmij, Ojczy Świąty, wieczorną ofiarę uwielbienia, którą Ci składa Kościół święty, uroczyście ofiarując przez ręce swoich sług tę świecę, owoc pracy pszczelego roju. Prosimy Cię przeto, Panie, niech ta świeca poświęcona na chwałę Twojego imienia nieustannie płonie, aby rozproszyć mrok tej nocy. Przyjęta przez Ciebie, jako woń przyjemna, niechaj się złączy ze światłami nieba. Niech ta świeca płonie, gdy wszędzie słońce, nie znajdując zachodu: Jezus Chrystus, Twój Syn Zmartwychwstały, który oświeca ludzkość swoim światłem i z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

Pierwsze czytanie

Księga Rodzaju 1,1 – 2,2

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: "Niechaj się stanie światłość!" I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek, dzień pierwszy. A potem Bóg rzekł: "Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzielił wody od drugich!" Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Bóg nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynął wieczór, a po nim poranek, dzień drugi.

A potem Bóg rzekł: "Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukazuje powierzchnia sucha!" A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre, rzekł: "Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona". I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre. I tak upłynął wieczór i poranek, dzień trzeci.

A potem Bóg rzekł: "Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią". I stało się tak. Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre. I tak upłynął wieczór i poranek, dzień czwarty.

Potem Bóg rzekł: "Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!" Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroiliły się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, błogosławił je tymi słowami: "Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi". I tak upłynął wieczór i poranek, dzień piąty.

Potem Bóg rzekł: "Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, płazy i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!" I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich płazów. I widział Bóg, że były dobre.

Wreszcie Bóg rzekł: "Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim płazem!" Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście

zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszelkim płazem." I rzekł Bóg: "Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się rusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona". I stało się tak. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek, dzień szósty. W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy stworzeń. A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął.

Drugie czytanie

Księga Rodzaju 22, 1-18

Bóg wystawił Abrahama na próbę i rzekł do niego: "Abrahamie!" A gdy on odpowiedział: "Oto jestem", powiedział: "Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę". Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osiołka, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalania ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział. Na trzeci dzień Abraham spojrzawszy, dostrzegł z daleka ową miejscowość. I wtedy rzekł do swych sług: "Zostańcie tu z osiołkiem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby oddać pokłon Bogu, a potem wrócimy do was". Abraham zabrawszy drwa do spalania ofiary włożył je na syna swego Izaaka, wziął do ręki ogień i nóż, po czym obaj się oddalili. Izaak odezwał się do swego ojca: "Ojczy mój!" A gdy ten rzekł: "Oto jestem, mój synu", zapytał: "Oto ogień i drwa, gdzież jest jagnię na całopalenie?" Abraham odpowiedział: "Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój". I szli obydwaj dalej. A gdy przyszli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem sięgnął ręką po nóż, aby zabić syna swego. Ale wtedy anioł Pana zawołał na niego z nieba: "Abrahamie, Abrahamie!" A on rzekł: "Oto jestem". Powiedział mu: "Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna". Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył go w ofierze całopalnej zamiast swego syna. I dał Abraham miejscu temu nazwę "Pan widzi". Stąd to mówi się dzisiaj: "Na wzgórzu Pan się ukazuje". Po czym anioł Pana przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: "Przysięgam na sobie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to, iż nie oszczędziłeś syna swego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia na wzór twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu".

Trzecie czytanie

Księga Wyjścia 14,15 – 15,1

Pan rzekł do Mojżesza: "Czemu głośno wołasz do Mnie? Powiedz synom Izraela, niech ruszają w drogę. Ty zaś podnieś swą laskę i wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je na dwoje, a wejdą synowie Izraela w środek na suchą ziemię. Ja natomiast uczynię upartymi serca Egipcjan, że pójdą za nimi. Wtedy okażę moją potęgę wobec faraona, całego wojska jego rydwanów i wszystkich jego jeźdźców. A gdy okażę moją potęgę wobec faraona, jego rydwanów i jeźdźców, wtedy poznają Egipcjanie, że Ja jestem Pan". Anioł Boży, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i szedł na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, stając między wojskiem egipskim a wojskiem izraelskim. I tam był obłok ciemnością, tu zaś oświecał noc. I nie zbliżyli się jedni do drugich przez całą noc. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a synowie Izraela szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy ciągnęli za nimi w środek morza. O świcie spojrzął Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać. Egipcjanie krzyknęli: "Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami". A Pan rzekł do Mojżesza: "Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalały Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców". Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie uciekając biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich Pan w pośrodku morza. Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, które weszło w morze ścigając synów Izraela. Nie ocalał z nich ani jeden. Synowie zaś Izraela szli po suchym dnie morskim, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza. Gdy Izraelici widzieli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi. Wtedy Mojżesz i synowie Izraela razem z nim śpiewali taką pieśń ku czci Pana: Będę śpiewał na cześć Pana, który wspaniale swą potęgę okazał, gdy konia i jeźdźca pogrążył w morskiej przepaści.

Czwarte czytanie

Izajasz 54,4a.5-14

Zaiste, jak niewiastę porzuconą i zgnębioną na duchu, wezwał cię Pan. I jakby do porzuconej żony młodości twój Bóg mówi: Na krótką chwilę

porzuciłem cię, ale z ogromną miłością cię przygramę. W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel. Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego, kiedy przysięgłem, że wody Noego nie spadną już nigdy na ziemię; tak teraz przysięgam, że się nie rozjątrzę na cię ani cię gromić nie będę. Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą. O nieszczęśliwa, wichrami smagana, niepokieszona! Oto Ja osadzę twoje kamienie na malachicie i fundamenty twoje na szafirach. Uczynię blanki twych murów z rubinów, bramy twoje z górskiego kryształu, a z drogich kamieni cały obwód twych murów. Wszyscy twoi synowie będą uczniami Pana. Wielka będzie szczęśliwość twych dzieci. Będiesz mocno osadzona na sprawiedliwości. Daleka bądź od trwogi, bo nie masz się czego obawiać, i od przestachu, bo nie ma on przystępu do ciebie.

Piąte czytanie

Izajasz 55, 1-11

To mówi Pan: "Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy. Kupujcie i spożywajcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko. Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a będziecie jeść przysmaki, i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze: są to niezawodne łaski dla Dawida. Oto ustanowiłem cię świadkiem dla ludów, dla ludów wodzem i rozkazodawcą. Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twój Boga, przez wzgląd na Świętego u Izraela, bo On cię przyozdobi. Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Pan się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi. Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich: nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wprawdzie nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa".

Szóste czytanie

Baruch 3,9-15.32 – 4,4

Bądź posłuszny, Izraelu, przykazaniom życiodajnym, nakłoń ucha, by poznać mądrość. Cóż się to stało, Izraelu, że jesteś w kraju nieprzyjaciół, wynędzniały w ziemi obcej, uważany za nieczystego na równi z umarłymi, zaliczony do tych, co schodzą do Szeolu? Opuściłeś źródło mądrości. Gdybyś chodził po drodze Bożej, mieszkałbyś w pokoju na wieki. Naucz się, gdzie jest mądrość, gdzie jest siła i rozum, a poznasz równocześnie, gdzie jest długie i szczęśliwe życie, gdzie jest światłość dla oczu i pokój. Lecz któż znalazł jej miejsce lub kto wszedł do jej skarbów? Ten, który przygotował ziemię na wieczysty czas i napełnił ją stworzeniami czworonożnymi, wysłał światło i poszło, wezwał je, a ono posłuchało Go z drżeniem. Gwiazdy radośnie świecą na swoich strażnicach. Wezwał je. Odpowiedziały: "Jesteśmy". Z radością świecą swemu Stwórcy. On jest Bogiem naszym. I żaden inny nie może się z Nim równać. Zbadał wszystkie drogi mądrości i dał ją słudze swemu, Jakubowi, i Izraelowi, umiłowanemu swojemu. Potem na ziemi była widziana i zaczęła przebywać wśród ludzi. Tą mądrością jest księga przykazań Boga i Prawo trwające na wieki. Wszyscy, którzy się go trzymają, żyć będą. Którzy go zaniedbują, pomrą. Nawróć się, Jakubie, trzymaj się go, chodź w blasku jego światła. Nie dawaj chwały swojej obcemu, ani innemu narodowi twych przywilejów. Szczęśliwi jesteśmy, o Izraelu, że znamy to, co się Bogu podoba.

Siódme czytanie

Ezechiel 36,16-17a.18-28

Pan skierował do mnie te słowa: "Synu człowieczy, kiedy dom Izraela mieszkał na swojej ziemi, wówczas splugawili ją swym postępowaniem i swymi czynami. Wtedy wylałem na nich swe oburzenie z powodu krwi, którą w kraju przelali, i z powodu bożków, którymi go splugawili. I rozproszyłem ich pomiędzy pogańskie ludy, i rozsypali się po krajach, osądziłem ich według postępowania i czynów. W ten sposób przyszli do ludów pogańskich i tam, dokąd przybyli, bezczęścili święte imię moje, podczas gdy mówiono o nich: 'To jest lud Pana, musieli się oni wyprowadzić ze swego kraju'. Wtedy zatroszczyłem się o święte me imię, które oni, Izraelici, zbezczęścili wśród ludów pogańskich, do których przybyli. Dlatego mów do domu Izraela: Tak mówi Pan Bóg: 'Nie z waszego powodu to czynię, domu Izraela, ale dla świętego imienia mojego, które zbezczęściliście wśród ludów pogańskich, do których przyszliście. Chcę uświęcić wielkie imię moje, które zbezczeszczone jest pośród ludów, zbezczeszczone przez was pośród nich, i poznają ludy, że Ja jestem Pan, mówi Pan Bóg, gdy okażę się Świętym względem was przed ich oczami. Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju, pokropię was czystą wodą,

abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmyy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem¹.

Epistola

Rzymian 6,3-11

Bracia i siostry, my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

Ewangelia

Łukasz 24,1-12

W pierwszy dzień tygodnia niewiasty poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: "Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: 'Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie'". Wtedy przypomniały sobie Jego słowa i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. Lecz słowa te wydały im się cczą gadaniną i nie dali im wiary. Jednakże Piotr wybrał się i pobiegł do grobu; schyliwszy się, ujrzał same tylko płótna. I wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.

Stać się na nowo

*Kto wytrzyma ciszę grobu Wielkiej Soboty, ten będzie mógł intensywniej przeżyć także Wielkanoc. Wielkanoc jest świętem pokonania śmierci przez życie. Zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią oznacza również, że w nas także życie jest silniejsze od śmierci. Prawdziwe życie nie może już więcej zostać uśmiercone. Celebrowanie Wielkiej Nocy rozpoczyna się znów ciemnością – odbiciem własnej ciemnej strony życia. Nagle pośród ciemności nocy i własnego serca zapala się światło, które chce przeniknąć wszystkie zakątki naszego serca i rozjaśnić wszelką ciemność; to, co obumarłe w nas, każdy nasz lęk i pustkę. W obrazach pełnych mocy i życia wyśpiewuje Exultet znaczenie tego światła i to, co ono chce tej nocy w nas dokonać. W świetle Paschału przedstawiona zostaje i przybliżona tym samym cała historia świata i zbawienia ludzkości, która symbolizuje także dzieje naszego świata i naszego osobistego zbawienia. Słyszymy o Bogu, który z niczego stwarza życie i może je stworzyć w każdej/każdym z nas. Dowiadujemy się o wyjściu z kraju zniewolenia i o przejściu przez Morze Czerwone, w którym pozostaje broń, przy pomocy której ciągle się bronimy, wozy pancerne, którymi się otaczamy. Możemy bez nich żyć i kroczyć dalej. Słyszymy, jak Bóg, na różny sposób, troszczy się o swój lud, czyni jemu dobro i ciągle na nowo sprowadza do życia – podobnie, jak czyni to z każdą/każdym z nas. Nagle po czterdziestu dniach brzmi ponownie Alleluja. W śpiewaniu możemy pozwolić wnikać Zmartwychwstaniu do naszego serca i tak wypełniać nim całe nasze ciało. Zaproszeni jesteśmy do tego, by odczuwać, że Zmartwychwstały jest pośród i w każdej/każdym z nas. Grób jest otwarty, Chrystus zmartwychwstał; On powstaje z nami, wychodzi z nami z naszych grobów. Nowe może rozwinąć się. W Eucharystii zjemy i pijemy nowe życie Zmartwychwstania. We wspólnej uczcie świadczymy, że każda uczta łączy nas ze Zmartwychwstałym. Ścieżkę wniknięcia w naturę ukazuje nam Wielkanoc również w nowo rozwijającym się stworzeniu. Przyroda staje się ponownie dla nas symbolem działania Boga w nas. Życie, które wiosną rozwija się na nowo, zamrze ponownie jesienią. Jednak w nowym początku zawiera się zapowiedź życia, które nie umrze, obietnica wiecznej Wielkanocy.
(na podstawie: A. Grün / M. Reepen, "Heilendes Kirchenjahr")*

*"Zmartwychwstały Chrystus zawiera w sobie nowe człowieczeństwo: ostateczne, wspaniałe tak Boga wobec nowego człowieka. Co prawda ludzkość żyje jeszcze w starym, ale wykracza już poza to stare, żyje, co prawda, jeszcze w świecie śmierci, ale wykracza już poza śmierć, żyje jeszcze w świecie grzechu, ale jest już ponad grzechem. Noc jeszcze nie minęła, ale już dnieje."
(D. Bonhoeffer)*